GODZIENNA

Ner 302. Rok 1832 Poniedziałek 12 Listopada

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o godzinie 4 po południu w drukarni St. Cieszkowskiego.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies:od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 7. 461	÷ 2,4	÷ 1,0	Zaden	Pochmurno	
11. 12	,, 7. 361	5,5	1,0	P. Wschodni slaby	,,	
3	,, 6. 984	5,6	1,2	,,	,,	
9	,, 6 902	÷ 2,2	+ 1,0	,,	Pogada z Chmurami	

Część Nieurzędowa.

ROSSYA.

Petersburg 29 *Października.*

Zeszłey niedzieli d. 21 b. m. P. Lemaistre, sprawujący interessa Króla Jmci Saskiego przy Dworze naszym, oddalając się od swego obowiązku, miał zaszczyt otrzymać u N. Pana pożegnalne posłuchanie.

Przez reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderu S. *Stanisława* Iszey klassy: dnia 3 b. m., za męztwo okazane w bitwie przeciw powstańcom Polskim w d. 10 Sierpnia r. z., dowódca 2giey brygady 1szey dywizyi dragonów jenerał major Ricord; dnia 20 b. m., za gorliwą służbę, dowódca 1szey brygady 2giey dywizyi ułanów jenerał major Szabelski.

Ukazy rządzącego Senatu, 1go departamentu: 1) dnia 17 b. m. Z ogłoszeniem dodatkowego aktu do istnących między Rossyą a Danią traktatów handlu i żeglugi.— 2) Dnia 20 b. m. Z naznaczeniem Mokałakom i innego stann ludziom w Gruzyi i Goryi, niemającym prawa posiadania włościan poddanych, 4letniego do ich wyprzedania zakressu, po upływie którego, w razie niewyprzedania, poddani ci otrzymują wolność i będą zapisani do liczby włościan skarbowych.

FRANCYA.

Paryż 30 *Października.*

Mowa tronowa do zagajenia nadchodzącego parlamentu jest teraz przedmiotem narad panów Guizot, Broglie i Thiers.

Mówią, że pan Dupin starszy przybył do Paryża, deputowani w tak wielkiey liczbie u niego się zeszli w celu wybadania jego winy polityczney, iż uznał za rzecz potrzebną natychmiast wrócić do Nogent.

Pracują z wielkim pospiechem nad ukończeniem nowey sali izby deputowanych. Tymczasową z desek już rozebrano; na mieyscu tem mają ogród założyć.

Dziś rano przywiózł goniec depesze z Londynu, co dało powód że się ministerium natychmiast zgromadziło: odtąd rozchodzi się wieść, że środki zmuszające Hollandyą do czasu odłożono. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 30 *Października.*

Admirał Owen, były naczelny wódz na stacyi wschodnio-indyiskiey zawinąwszy do portu Portsmouth zaledwo że zdiął flaggę, gdy w tem został zaproszony od króla, który go osobistą zaszczyca przyjaźnią, aby spędzić kilka dni w gronie familii królewskiey w Windsor.

Parlament ma bydź rozpuszczony 3 Grudnia; zwołanie nowego nastąpi między 20 i 30 Stycznia.

Dziennik *Globe* utrzymuje, że szturm na Oporto 26 Października musiał się nie udać, inaczey byliby znaleźli sposobność donieść o tak ważnym wypadku.

W Irlandyi ponawiają się okropne sceny z przyczyny poboru dziesięcin, tak iż je pircinami nazwać można.

Cholera ustaje w Kanadzie, gdzie w 3ch miesiącach więcey ludzi wymarło jak w Anglii, którey ludność ma się do ludności Kanady jak 30 do 1.

Donoszą z Rzymu pod d. 17 Października, że podług listów odebranych z Liworno z daty 10 t. m., armia Ibrahima baszy cofa się na powrót do Syryi, co miało nastąpić z powodu nadzwyczayney śmiertelności w tem woysku, zrządzoney przez powietrze, cholerę i tyfus, które już wielkie spustoszenie sprawiły między Egipcyanami. Byłby to straszny sprzymierzeniec Porty Ottomańskiej; jeżeli te niszczące choroby dotknęły woyska ile z obcey będące ziemi, takowe nie długo ostaćby się tam zdołały. *(G. P. S.)*

PORTUGALIA.

Oporto 19 *Października.*

W gazecie rządowey czytamy, co następuje: Migueliści, którzy po klęsce dnia 29 Września, nie ośmielili się nic przedsięwziąść, zaczęli znowu d. 11 i 12 rzucać bomby do miasta, a d. 13 o godz. 6 rano rozpoczęli ogień z 4ch bateryi dział i jedney bateryi moździerzy i haubic, przeciw fortyfikacyom Serra, dla ułatwienia attaku, który już 6 razy się nie udał. Kanonada trwała cały dzień, cała noc i następnie dzień 14 b. m. do godziny 2giey po południu. W tedy umilkły działa, co było oznaką, że ich massy zbliżały się do attaku zagrożonego punktu. W czasie 33godzinnego bombardowania, nieprzyjaciel wystrzelił przeszło 3000 bomb i granatów na fortyfikacye, a nieustraszony jenerał Torres i bohaterska osada pod jego dowództwem naprawiali zrządzone szkody, nie wystrzeliwszy ani razu, oczekiwali z zimną krwią nieprzyjaciela, który pomiędzy drzewami i wzgórkami zbliżał się ku cytadelli. O godzinie 3ciey nieprzyjaciel otworzył attak rozpoczęciem ognia z dział pozycyinych i polowych, które odkrył zamaskowane dotąd pomiędzy bateryami. Pod zasłoną tego ognia, rozwinął linią licznych strzelców, wspartą 5ciu tysiącami piechoty na 3 kolumny podzielonemi. Kolumna na prawym skrzydle, dążyła ku Gitra, średnia kolumna wzięła kierunek ku dolinie Cerca, a kolumna lewego skrzydła, udała się drogą do Villa-Nowa. Jenerał Villaflor spostrzegłszy ten plan, postawił część batalionu 6go pułku liniowey piechoty w odwodzie. Gdy pierwszy attak został dzielnie odparty, nieprzyjaciel wzmocniwszy swą linią, uderzył całą siłą na wszystkie punkta; 6 razy z gwałtownością uderzał, 6 razy został odpędzony, przez walecznych obrońców tych punktów, i baterye na prawym brzegu rzeki ustawione. Nareszcie zawiedziony w swych nadziejach, gdy siły woyska odwodowego zostały wyczerpane, rozpoczął odwrot po trzygodzinney zaciętey walce, a nasze pikiety zajęły dawne stanowiska. Strata nasza jest nie wiele znacząca. Nieprzyjacielska nie da się jeszcze obrachować, przed naszemi bateryami pozostawił 120 zabitych, między któremi major 5go pułku piechoty i kapitan Pinto z kompanii grenadyerów 21 pułku. Prócz tego dowiedzieliśmy się, iż 103 ludzi umarło tegoż dnia z odniesionych ran, między niemi 2 officerów wyższego stopnia. Ranionych uwieźli 40 wozów. Jenerał Torres, który zdał krótki rapport o tey zaszczytney walce, ma później podać imiona tych, którzy się szczególniey odznaczyli, jako też bliższe szczegóły tey rozprawy. Don Pedro znaydując się wraz ze sztabem na wzniesionem stanowisku, był świadkiem nadzwyczaynego męztwa bijących się, do których wysłał swego adjutanta z powinszowaniem szczęścia, i mianowaniem śmiałego jenerała Torres kawalerem orderu *Wieży* i *miecza.* Adjutant został przyjęty w Serra z naywiększemi okrzykami radości z powodu odniesionego zwycięztwa. *(G. P. S.)*

Sartoriusz lekko ranny, ale jego okręt mocno uszkodzony.

Za bohaterskie odznaczenie się załogi w Serra, Don Pedro nazwał ją *Polaces*; ma on wysłać ajenta do dworu madryckiego, korzystając z niespodzianey i szczęśliwey zmiany systemu w tym kraju, gdzie niedawno jeszcze wątpiono o sprawie liberalistów.

(*J. D. D.*)

T U R C Y A.

Gazeta Powszechna donosi z Tryestu d. 19 Października: »Najpóźniejsze listy z Alexandryi dochodzą do 1. Września, ale nie zawierają nic urzędowego o bitwie morskiey, zkąd wnosić można, iż mniemane zwycięztwo niczem innem nie było jak tylko zręcznem kierowaniem flotty Egipskiey pod czas burzy, ażeby zapędzone okręta tureckie schwytać, i w rzeczy samey 6 z nich wpadło w ręce Egipcyan, którzy je odesłali do Alexandryi.

Z Wiednia 25 Pazd: » Ostatnie wiadomości z Turcyi są pomyślniejsze dla teyże; W. Wezyr ożywił wszystkich nadzieje; zaufanie ku temu powszechnie wielbionemu mężowi jest nieograniczone, a żołnierze okazują mu swoje przywiązanie aż do zbytku. Wojownik ten ma lat 45, jest odważny, bystry niezmordowany tak w biórze, jak w obozie, gdzie nie sypia dłużey nad cztery godziny i wszystko dzieli wspólnie z żołnierzem tak że gdyby go odsunięto najbiedniejszym stałby się poddanym W. Porty. W dowód jego nadzwyczajney śmiałości przytoczyć można że na czele korpusu 7000go pobił zbuntowanego baszę z Skutari, którego armia do 40,000 wynosiła. (*G.P.S.*)

Rozmaitości.

Dawność odkrycia Ameryki.— Nie zbywa dziś na licznych dowodach, nakazujących utrzymywać, że Ameryka jeszcze na kilka wieków przed *Kolumbem* odwiedzaną już była przez starożytnych. Uderzające podobieństwo kościołów w *Mexiko* z kościołami w *Delfach*, jak gdyby na ten sam plan budowane były, i nazwisko Greckie *Teocallia* jakiem je odznaczono, już na wielką zasługują uwagę. Lecz ważniejszem jeszcze jest następujące odkrycie, o którem donosi Gazeta wychodząca w *Bagota*:

We wsi *Dolores* o dwie mile od *Monte-Vide* odległey, w ostatnich czasach pewien ogrodnik odkrył kamień grobowy z niewyraźnemi greckiemi literami. Odwaliwszy go napotkał sklepienie murowane, a w niem dwa starożytne oręże, hełm i puklerz bardzo zardzewiałe, przytem obszerną z ziemi zrobioną Rzymską miarę, pod nazwiskiem *Amphona* znaną. Uczeni wyczytali na tym kamieniu te słowa w greckim języku napisane: *Alexander syn Filipa był królem Macedońskim w 63 Olympiadzie.... na tem miejscu Ptolomeusz....* Reszty napisu nie można było rozpoznać. Na rękojeści oręża jest wyrznięty portret, który zdaje się bydź potretem owego *Alexandra*. Na hełmie zaś jest podobnegoż rodzaju robota, wystawująca *Achillesa*, wlokącego pod murami *Troi* zwłoki *Hektora*.

Okoliczności te wnosić każą, że kray Brezylijski odkrytym bydź musiał przez współczesnych *Arystotelesa*, i zdaje się bydź prawdą, że *Ptolomeusz* ów sławny przewódca flotty *Alexandra Macedońskiego*, zapędzonym był od burzy na to morze, które starożytni wielkim Oceanem nazywali, i wyrzucony na Brezylijską ziemię; na którey na pamiątkę tego wypadku wspomniony pomnik wznieść musiał.

Bądź co chce, przytoczone factum staje się nowym dla archeologów bodźcem do dalszych nader ważnych poszukiwań. (*Galignan's Messenger Paris* 1832.) (*G. W.*)

Między noworocznikami wyszłemi w *Wiedniu* na rok przyszły, znajduje się ozdobiony portretem *Roksolanki* z opisem jey życia. Ta sławna kobieta urodziła się *Rochatynie* w *Galicyi*. Zajęta pod *Zygmuntem I.* w najazdach Tatarskich, zaprowadzona do *Carogrodu* i kupiona do usług serajowych, polubioną została przez Sułtana *Solimana* z powodu piękności, wesołości i dowcipu i ten poślubiwszy ją później wyznaczył jey 100,000 dukatów posagu. Miała 2ch synów z Sułtanem *Rajateza* i *Solimana*, a przychylna ojczyźnie swojey używała swojego wpływu do utrzymania Turków z Polakami w zgodzie. Dotąd pokazują w *Carogrodzie* meczet, gdzie pochowano jey zwłoki.

Myśli.— Ileż to istot żyje i umiera, które nigdy niczem niebyły! Możnaby o nich powiedzieć, że ich dusze zostały w zarodzie. Komu życie niebyło ciężarem ani na jedne

dzień, ani na godzinę, ani na chwilę nawet, ten niezna co jest cierpienie, co jest nieszczęście! — Aby umieć ocenić wszelkie skutki, wszystkie odcienia piękności, trzeba się miłości poradzić, albowiym ta tylko naucza i dozwala wszystko widzieć, czuć wszystko. — Niektóre osoby tyle sobie zadają pracy i usilowań w popisowaniu się z swoim dowcipem i wiadomościami, że zdaje się, jakoby im takowe na krótki czas pożyczonemi były. — Oddanie się szkodliwym namiętnościom trwa tylko przez pewny czas, lecz sumienie nigdy nieusypia. — Gdyby żony wiedziały ileby zyskały przyjemności, szczęścia i słodyczy, przez okazywanie swoim mężom czułych starań i względów, mniejbyśmy widzieli takich, którzy są przymuszeni zaniedbywać je oddając im wet za wet. *(K. W.)*

Apollo, Satyr i Poeta.

Bajka.

Niegdyś za czasów Popielów czy Leszków,
Których bawiły figle rzezimieszków,
Był i Poeta z talentu wysoki:
Co widział ziemię gdy patrzał w obłoki. —
Lub gdy wzrok wlepił w północną część grodu
Patrzał na ludy wschodu i zachodu. —
Ten naprzód dźwięki swéy krzykliwéy liry,
Poświęcił żądłu stookiey satyry. —
Satyr raz idąc wesoł obok Bacha,
Spojrzał nań: parsnął, cha cha! cha cha! cha cha!
Satyr był wprawdzie trochę podchmielony.
Jednak wieszcz został mocno obrażony. —
Wsławiona była na Gnieznie Jolenta;
Jak to niezawsze, i piękna i święta;
A więc Poeta na przekor satyrze,
Stopy jey swémi pochwałami liże. —
Zwykłem zuchwalstwem pnąć się w strony nieba
Wywołał słuszną sprawiedliwość Feba.
Więc gdy nań zemsty wymierzył swey grotem.
Zrobił poetę na zawsze nic potém. —

Literatura.

Pisma wiedeńskie zwracają uwagę na cztery nowe płody literatury Sławiańskiey, wydane dyalektami Sławian Austryackich. Nie od rzeczy będzie wspomnieć tu o nich po krótce: Wiadomo, że xięgarnia Ferstla w Gorycyi, czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu, ogłosiła była dawniey wezwanie do uczonych Sławiańskich, względem wypracowania słownika w dyalekcie Sławian krainy Styryi, zachodnich Węgier i t. p. A. J. Murko, uczeń akademii w Gorycyi, odpowiedział wybornie wezwaniu temu, wydawszy *Wendyjsko-Niemiecki i Niemiecko-Wendyjski słownik podręczny*, z przydaniem bardzo użyteczney grammatyki praktyczney. Dyalekta, w których autor pracował, są także dla powszechnego Sławisty nader zaymujące, albowiem wprost pochodzą od dyalektu kościelnego, którym autor przed r. 870 pisane były nayprzód Sławiańskie xięgi kościelne. Znany poeta i literat Sławiański w dyalekcie Wendów JX. Urban Jarnik wydał w Celowcu (Klangenfurcie): *Próbę etymologikona dyalektu Sławiańskiego środkowey Austryi.* Wartoby było także, by kto z uczonych kraińców do Metelka grammatyki, wydaney r. 1825 w Łublanie, dodał stosowny słownik. Zmarły Franciszkan JX. Mat. Piotr Katanczyc, mający zasługę, oraz jako filologiczny starożytnik, zostawił tłómaczenie całey *wulgaty biblii* w dyalekcie Dalmacko-Bośniackich Sławian. — Dotąd nie mieli ci Sławianie przekładu biblii, kiedy nawet mniey znaczne pokolenia mieszkańców górnych i dolnych Łużyc, nieliczne szczątki dawnych Serbów, liczący zaledwo pół miliona ludności, mają od r. 1584 kilka tłumaczeń całey biblii. Wyż wzmiankowany przekład *wulgaty* wychodzi z drukarni uniwersyteckiey w Budzie i już jest trzy tomy gotowych. Sławianie w Karpatach, szczątki wielkiey morawii Swiętopełka, liczący dwa miliony ludności, są pokoleniem Sławian Czeskich, lub odwrotnie. Używali dawniey do pisania dyalektu Czeskiego, jak mało-rossyanie wielko-ruskiego. Lecz od r. 1790 samodzielney zapragnąwszy literatury, zaczęli we własnym pracować dyalekcie i w czasach ostatnich od r. 1827 do 1829 wyszedł u nich, za wsparciem Węgierskiego kardynała *Rudnay* (Sławianina): *Słownik Sławiańsko-Czesko-Łacińsko-Niemiecko-Węgierski Bernolaka*, a teraz wyłożył w tym dyalekcie biblią Kanonik Jerzy *Pałkowicz.* Jest to najpóźniejsza biblia w rzędzie Sławiańskich. Horwackiey, Bułgarskiey i t. p. oczekujemy jeszcze. W końcu pominąć nie należy, że Austrya z 50 milionów Sławian, ma 14 milionów w swoich Państwach, a lubo w Rossyi daleko więcey jest Sławian, jednakże według zdania *Schloezera* najwięcey od uczonych Sławian Austryackich możemy oczekiwać badań, służących do poznania tego najliczniejszego i najbardziey rozgałęzionego ze wszystkich narodów Europy, gdyż Austrya, z tylu różnorodnych pokoleń Sławiańskich złożona, tem samem ma do tego najzdolniejsze zasoby. *(R. L.)* *(G. W.)*